



śliski, lat 20, robotnik i Jan Dodej, lat 39, malarz inwalida.

Lista rannych: Aleksander Sarna, lat 26, rzeźnik, Ewa Nowakowa, lat 20, Jan Babicki, lat 70, Agnieszka Babicka, lat 61, Henocho Gurgel, lat 23, Józef Starosta, lat 19, Marjan Nowak, lat 4.

Podczas akcji ratunkowej zostali ranni strażnicy: Józef Kasprzak i Józef Kosteki.

Wszystkie rzeczy ofiar, wydobyte z pod gruzów, przewieziono na teren Browarów przy ul. Żelaznej nr. 59, gdzie zostały złożone w olbrzymiej szopie i zapieczone.

Na miejsce katastrofy przybyło dwóch wiceprokuratorów pp. Siewierski i Wołński, którzy z naczelnikiem urzędu śl. z miejsca przystąpili do śledstwa.

Wokół odcinka nawiedzzonego katastrofą domu, gromadzą się tysiączne tłumy, powstrzymywane z trudem przez kordony policji.

Policja zabezpieczyła również wydobycie z pod gruzów mienie ofiar katastrofy przed kradzieżami.

Na miejsce przybyły władze. Wślad za ministrem Pierackim, nadjechał na miejsce katastrofy min. Hubicki w towarzystwie woj. Olpińskiego, zastępcy woj. nieobecnego w Warszawie woj. Jaroszewicza. Szczegółowo zbadali oni miejsce katastrofy, poczem odwieźli osoby ocalone oraz rodziny dotknięte skutkami katastrofy. Ministrowie specjalnie zainteresowali się przyczynami katastrofy i polecili znajdującym się na miejscu przedstawicielom władz udzielenie jak najdalej idącej pomocy osobom ocalonym z katastrofy.

Zostali dzieci, którym zginęli rodzice i bliźsze rodzeństwo, zostały wdowy, zostały wdowcy oraz rodzice, którym zginęły dzieci. Nad zwłokami, które są rozpoznawane przez przybyłe rodziny zabitych, rozgrywa się tragiczne sceny. Ze wszystkich stron dochodzą rozdzierające krzyki i szmatyczny płacz. Ocaleni przeważnie mieszkający facjatek na pierwszym piętrze.

Ocaleni opowiadają wstrząsające szczegóły. Oto np. 21-letnia kobieta Antonina Ambrozjak. Spała ona w łóżku z 4-letnim synkiem, oboje ocaleni. W drugim łóżku mąż z 5-miesięcznym dzieckiem zginęli. Kobieta nawpół przytomnie opowiada wstrząsające szczegóły o strasznych chwilach: „Umożliwi się, że pójdziemy z samego rana do kościoła, nagle budzę się i coś mnie dusi, belki, które spadły na mnie i moje dziecko, uchroniły nas od walących się gruzów. Nie wiedziałam początkowo, co jest. Ale wkrótce zrozumiałam, że dom się zawalił. Wołam na męża, wołam na dziecko, ale dookoła głucha cizna. Kilka chwil przeleżałam, a doprowadziły mnie do przytomności jęki spijającego ze mną synka. Postanowiłam choć jego uratować. Z największym wysiłkiem zdołałam wysunąć głowę. Nie wiem, czy krzyczałam, czy jęczałam, ale co najmniej 10 minut trwało nim pojawił się pierwszy policjant i wyciągnął mnie wraz z dzieckiem. Po kilku chwilach, gdy odgarnięto gruzu, znalazłam zwłoki męża z maleństwem”.

„Boże, Boże — krzyczy kobieta, — ja przecież oszaleje — i pada zemdlona.

Wreszcie Antoni Nowak, 20-letni chłopiec spał w jednym łóżku z kolegą, Czesławem Cieśllickim i jego ocalała belka, która zastąpiła go przed gruzem, spiący obok w łóżku Cieśllicki zginął.

Rozegłała się wstrząsająca scena, gdy ocalałony Heniek Burgiel przechodząc przez podwórze ujrzał wśród stosu trupów ojca swego i brata. Dopadł do zwłok najbliższych i zaczął je całować. Oderwano go z wielkim trudem nawpół oszalonego z bólu i rozpacz.

Inny ocalony, niejaki Władysław Starosta, był jedynym z mieszkańców nieszczęśliwego domu, który w momencie katastrofy nie spał. Dokuczał mu ból zęba. Opowiada, że usłyszał nagłe łoskot, potem huk walącego się w gruzu domu. Myślał, że wybuchła bomba. Jego gruzu wyrzucił za okno, dzięki czemu ocalał.

Do południa zdolano dokładnie przeszukać gruzu. Zginęło ogółem 18 osób, 5 zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zakład oczyszczania miasta zmobilizował

Wzrost i rocznicę śmierci ZYGIENIE ZIERZBICKIEGO w Dublanach, poległego w obronie Lwowa o zabójce z Jego duszę w kościele garnizonowym, a które zaprasza MATKA.

wal wszystkie ciężarowe auta i oddał robotników, którzy przystąpili do oczyszczania gruzów zawałonego domu.

Zwłoki poszczególne po rozpoznaniu są pieczętowane z kartką, na której wypisuje się nazwisko ofiary. Zostały one po południu przewieziono do prosekatorium.

Z rozporządzenia min. Pierackiego ocalonym ofiarom strasznicy katastrofy udzielone zostaną schronienia, zaopatrzenie i zatrudnienie.

Na miejscu trwają jeszcze badania komisji śledczej. Przyczyną katastrofy było obciążenie pomieszczeń w browarze Haberbuscha wielkimi zapasami jęczmienia. Pod naporem ciężaru załamano się belka, co spowodowało runięcie staro muru.

Na przyległych ulicach gromadzą się tysiączne tłumy, powstrzymywane przez konną policję.

Jeden z ocalonych doznał wstrząsu nerwowego. Biega po ulicy, trzymając się

za głowę i krzyczy nieustannie: „Grób ciemności, oni nie żyją”. Był sblakowanym, wszyscy w mieszkaniu wyginęli. Poza nim ocalała tylko kobieta, która przeżyła w stanie ciężkim do szpitala. Nieszczęśliwy, pod wpływem przeżytej katastrofy od zmysłów odchodzi. Widzi wciąż przed sobą walące się gruzu, słyszy jeszcze huk i rumor.

Dom zdruzgotany przez ścianę browaru zamieszkały był wyłącznie przez biedne rodziny robotnicze.

Zarząd browarów Haberbusch i Schiele został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W godzinach popołudniowych śledztwo przeciwko zarządowi jako winnemu katastrofy objął sędzia śledczy 8 Rejonu Habsb.

Niezależnie od tego rodziny zabitych oraz poszkodowani wystąpią przeciwko firmie Haberbusch i Schiele ze zbiorowym powództwem cywilnym. Z takim powództwem wystąpi także właściciel zburzonego domu.

# Cały świat stanie po stronie Polski

na wypadek ataku niemieckiego, Takie słowa padły w parlamencie czeskim.

Praga. — W komisji zagranicznej sejm w czasie dyskusji nad onegdajszymi ekspozycją ministra Beneša przemawiał m. in. poseł Katolickiego Stronnictwa Ludowego ks. Świetlik, który w przemówieniu swoim oświadczył:

Niebezpieczeństwo, grożące z postępującego rozwoju stosunków w Rzeszy zmusza Polskę do zapewnienia sobie bezpieczeństwa głównie na wschodzie. Wy-

nikiem tego są usiłowania Polski o polepszenie stosunków z Rosją, a także zabieg o porozumienie państw od Bałtyku do Morza Czarnego, a także dążenie do wyrównania niektórych nieporozumień między Czechosłowacją a Polską. Polska może być oczywiście pewna, że jakkolwiek atak ze strony Prus spowodowałyby absolutnie osamotnienie Berlina, i sprzeciwić całego świata.

# Ważne rezolucje Rady Oświecenia Publicznego.

Warszawa. — W Radzie Ośw. Publ. odbyła się dyskusja ogólna nad projektem ustawy o szkołach akademickich, następnie obradowano nad szczegółami projektu tej ustawy.

W związku z przebiegiem dyskusji Rady Ośw. Publicznej przyjęła znaczną większość głosów wniosek następujący: „Państwowa Rada Oświecenia Publicznego stwierdza, nie przesadzając zmian szczegółowych, że ogólne zasady projektu przedłożonego przez p. ministra W. R. i O. P. powinny stać się podstawą reformy szkół akademickich”.

Następnie zgłoszony został szereg wniosków i dezhydratów, zwracających się do p. ministra w sprawach programowych wychowania i t. p. Pomiedzy innymi Państwowa Rada Oświecenia Publicznego przyjęła wnioski następujące:

1) Wychodząc z założenia, że sytuacja szkolnictwa w Państwie Polskiem powinna opierać się na jednolitych podstawach prawnych i na jednolitych programach, Państwowa Rada Oświecenia Publicznego uznaje konieczność całkowitej unifikacji województwa śląskiego tak w prawno-ustrojowej jak i w programowej dziedzinie. Nawet jeśli polski charakter tej dziedziny powinien znaleźć swój pełny wyraz w uzgodnionym z resztą Państwa systemie wychowania i nauczania publicznego.

2) Biorąc pod uwagę bardzo ciężką w tej chwili sytuację gospodarczą, oraz ogólne zubożenie społeczeństwa, Państwowa Rada Oświecenia Publicznego zwraca się z prośbą do ministerstwa o takie zorganizowanie wydawnictw szkolnych, by podręczniki były jaknajtańsze i by wskutek tego mogły one znaleźć w rękach wszystkich uczniów.

3) Długo trwający kryzys gospodarczy znalazł swój refleks we wszystkich dziedzinach życia, nie oszczędzając zatem dziedziny szkolnej. Zagroził on w szczególności rozwijającej się w ostatnich czasach zasadzie powszechności szkoły. Bardzo silny naturalny przyrost dzieci wymaga mnożenia sal, budynków szkolnych bez których szkoła nie będzie mogła objąć napływającej fal nowych dzieci. Dlatego zagadnienie budownictwa szkół powinno stać się bojowym hasłem wszystkich zain-

teresowanych czynników, ale równocześnie zagadnienie to powinno być przedmiotem pełnej i zorganizowanej akcji samego społeczeństwa.

Nie można prztem przejść do porządku dziennego nad temi zjawiskami, które ujawniają się w sposób niepokojący niemal na terenie całego Państwa. W szczególności jednak w ośrodkach wielkiego bezrobocia dzieci są niedostatecznie odżywiane i źle odziane, a zbliżają się zima stawia nietylko wobec władz, ale i wobec całego społeczeństwa obowiązek popieszczenia z pomocą i dlatego państwowa Rada oświecenia publicznego apeluje do wszystkich czynników, które podjęły akcję walki z bezrobociem i jego skutkami, aby programami swej pracy i pomocy materialnej objęły również młodzież szkolną.

4) Realizując nowy ustrój szkolny, opracowując nowe programy i metody nauczania i wychowania w szkole, należy wziąć pod uwagę jeszcze dwa momenty: rozwiązać planowo zagadnienie o ordynacji szkoły z drugim najważniejszym elementem wychowania młodzieży, to jest z rodzicami. Państwowa Rada oświecenia publicznego, apeluje do ministerstwa, aby w zakresie swoich prac reorganizacyjnych uwzględniło sprawę rodzicielskich. Nie można równocześnie pominać bardzo doniosłej próby organizacji młodzieży na terenie szkoły, które mają spełniać bardzo doniosłe zadanie tak z dziedziny nauczania, jak i wychowania.

# TELEGRAMY MORATORJUM NA NALEŻNOŚCI HIPOTECZNE W NIEMCZECH.

Berlin. — Opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, wprowadzające moratorium na należności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 r.

# HITLER BOKJUTUJE „KONCENTRACJĘ NARODOWĄ” V. PAPAN.

Berlin. — Po wczorajszej konferencji kanclerza Rzeszy u prez. Hindenburga wystosował kanclerz zaproszenie na konferencję do przywódców stronnictw centrowo-prawicowych, t.j. do niemieckiej partii ludowej, bawarskiej partii ludowej,

centrum, niem. narodowych i hitlerowców do przybycia na dzień dzisiejszy na konferencję z nim. Hitler postanowił na konferencję tę nie przybyć, a nawet jak się obecnie okazuje, nie wysłać żadnego ze swych delegatów. W ten sposób zamierza wódz narodowych socjalistów akcją V. Papena odrazu sparaliżować i wyrzucić pośredni nacisk na prez. Hindenburga, ażeby odebrał V. Papenowi misję tworzenia większości parlamentarnej.

# SIMON W PARYŻU.

Londyn. — Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon odejchał w niedzielę do Paryża, gdzie spotka się z ambasadorem angielskim lordem Tyrrellem.

# Demonstracje w Szwajcarii

## Strajk generalny zakończony.

Genewa. — Noc na niedzielę upłynęła w Genewie bez szczególniejszych zaszcz. Koło północy powstała na krótki czas groźna sytuacja, kiedy wojsko z nasadzonymi bagnietami i z karabinami, gotowcami do strzału, poczęło usuwać demonstrantów, zgromadzonych przed koszarą. Mi. Zdecydowana postawa żołnierzy zmusiła tłum do ustąpienia w sąsiednie ulice. Policja dokonała licznych aresztowań.

W ciągu nocy nie przyszło do większych wykrzeseń. W międzyczasie związek zawodowy ogłosił strajk generalny za zakończony i w odezwie wezwały robotników do powrotu do pracy. Nie jest jeszcze postanowionem, czy wojsko zostanie zdemobilizowane i odtransportowane.

Bazylen. — Według wiadomości, nadeszłych w niedzielę z różnych miejscowości Szwajcarii, ostatnia noc minęła wszędzie spokojnie.

W Zurichu komuniści urządzili jeszcze w sobotę wieczór zgromadzenie, w którym wzięło udział około 1500 osób. Po zebraniu około 1000 osób pociągnęło pod koszarę, gdzie demonstrowano przeciw wojsku. Policja była jednak w pogotowiu tak, że do poważniejszych zajść nie przyszło. Socjalni demokraci wydali swym członkom polecenie, by w żadnej akcji nie brali udziału bez wyraźnego pozwolenia związku zawodowego.

W Bazylii przyszło tylko do drobnych zgromadzeń.

W Lozannie aresztowano jednego anarchistę i jakiegoś drugiego osobnika.

# UCZESTNIKY WOJNY ŚWIATOWEJ DO OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. — Od byłych uczestników walczących armii francuskiej, angielskiej, włoskiej, amerykańskiej, polskiej i jugosłowiańskiej oraz niemieckiej i austriackiej, zebranych w katedrze w Buenos Aires na nabożeństwie za 8 milionów poległych w czasie wojny, nadeszła do Ojca św. depesza z wyrazami wdzięczności za wysiłki w kierunku założenia ran wojennych i życzeniem, aby rządy państw wysłuchały głosu papieskiego wzywającego do pokoju i pozostawiania praw wszelkich, jak również do sprawiedliwego rozdziału środków do życia. W odpowiedzi na tę depeszę Ojciec św. telegraficznie polecił nuncjuszowi w Argentynie podziękować za nią, zapewnić o modłach i przesłać słowa wdzięczności za wyrażone uczucia.

# POPRAWA NA AMERYKANSKIM RYNKU PIENIĘŻNYM.

Nowy Jork. — Po niezdeterminowanej tendencji na tutejszym rynku pieniężnym i akcyjnym, która ujawniła się w pierwszym dniu po wyborach prezydenta Roosevelta, w ostatnich dniach zaznaczyła się zdecydowana poprawa. Na rynku akcyjnym oraz obligacji ujawniła się tendencja mocna przy nastroju zwykłym. Wśród banków wyraźnie wzrasta nastroj zaufania. Kredyty pod zastaw akcji wzrosły w ostatnich dniach o 22 miliony dolarów, portfel obligacji o 31 milionów, z czego obligacji rządowych 22 miliony.

# GRECKIE SYMPATJE DLA ROOSEVELTA.

Ateny. — Prasa grecka omawia szczegółowo wynik wyborów amerykańskich, wyrażając bez wyjątku swe sympatie dla Roosevelta, który zawsze okazywał wielką życzliwość demokracji greckiej. Piśma wyrażają nadzieję, że w gospodar-

KINO „GAEA” ul. gen. Dąbrowskiego 16. Dziś w programie: „BŁĘDNE SZLAKI”. SZANTAŻYSTY W POTRZASKU. Wyświetlony film z ROZWIĄZANIEM. Ocalał z szantażu i zabrał 1000 zł. OBIĘCIE W NIEMCII. Ceny od 48 groszy. Szeregowi w ataszach.

Kino-Teatr „ATLANTIC”. DJABEL z Rod la Rocque oraz „MIŁOŚĆ I RZY SZOPENA”. Ceny miejsc od 48 gr. Szeregowi w ataszach.

**"Gazeta Narodowa"** niezależny tygodnik narodowy w Częstochowie. Nr 30 z 13 listopada przynosi: art. z Sejmu (z ilustr.) - pos. K. Wiercicka, Straszliwi zbrodniarze - S. Orlickiego, Wyprawa sanacji na wieś, Przeciw rozwżnaniu O.W.P., Polonia! po morzu półn. J. Hłaski, Ponadto obfite kroniki: młody narodowiec, miejskie i inne. **CENA RGZ 10 GR.** - Redakcja: ul. Kilińskiego Nr 13 m. 3.

stwie światowem nastąpi obecnie zwrot ku lepszemu.

**SEN. BORACH O WÓDCE.**

Londyn. — Senator Borach ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, iż zmiana przepisów prohibicyjnych nie na staży tak szybko, jak niektórzy oczekują. Sprawa ta wejdzie pod obrady kongresu nie wcześniej niż w marcu roku przyszłego. Sesja kongresu w grudniu nie będzie się tą sprawą zajmować.

**KRWAVE ZAJŚCIA NA GRANICY BULGARSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.**

Belgrad. — Dopiero obecnie doszła do wiadomości publicznej wiadomość o krwawym zajściu granicznym na pograniczu bułgarsko - jugosłowiańskim w nocy na 8 listopada. Mianowicie banda komitów bułgarskich usiłowała przekroczyć granicę. Jugosłowiańska straż graniczna otworzyła ogień, w rezultacie którego jeden komitadz został zabity, pozostali zaś uciekli. Przy zabitym znaleziono karabin i bombę.

**Walki uliczne w Dublinie**

Demonstracje antyangielskie.

Dublin. — W Dublinie zaalarmowano w piątek pod wieżoz całą policję i gwardję obywatelską, ponieważ wrogie Anglii manifestacje, z okazji obchodu rocznicy zawieszenia broni, przybierały coraz groźniejsze rozmiary. Ochotnicy armji republikańskiej w uniormach przeciągali ulicami i wznosili okrzyki: „Chcemy de Valerę zrobić królem Irlandji”. W pochodzie niesiono tran sparenty z napisami: „Bojkotujcie towary angielskie”.

Wielu republikanów było uzbrojonych w pałki i występowało przeciw wszystkim ludziom, którzy mieli przypiętą odznakę pamiątkową z flandryjskich pół bi tew. Oznaki te zdzierano przechodniom. Pewnego dziennikarza pobito tak poważnie, że musiał udać się do szpitala. W różnych piútkach wywiązały się walki uliczne między republikanami i policją, przyczem jeden człowiek został zabity, a wielu odniosło rany. Policja musiała użyć pałek gumowych do rozpedzenia demonstrantów.

Tłum usiłował uwolnić aresztowanych przywódcoz zamieszek, przyczem wiele osób zostało pobitych. Dopiero koło północy zdołano przywrócić spokój.

**LOT ESKADRY WŁOSKIEJ DO AMERYKI I Z POWROTEM.**

Rzym. — W prasie ukazała się urzędowa zapowiedź, że w czerwcu roku 1933 włoski min. lotnictwa Balbo podejmie no wy lot zbiorowy ponad Atlantykem do Chicago. W locie uczestniczyć będzie 20 hydroplanów.

Z Chicago eskadra włoska wystartuje do drogi powrotnej z Nowego Jorku przez ocean do Rzymu.

**29 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ W ALGERZE.**

Paryż. — W pobliżu Oranu w Algierze wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. Autobus posłiznął się na drodze rozmokłej wskutek gwałtownych deszczów i wjechał na drzewo. 7 pasażerów zostało zabitych, a 2 odniosło rany.

**11 ZABITYCH GÓRNIKÓW PODCZAS EKSPLOZJI GAZU.**

Londyn. — Na kopalni węgla Edge Lane w pobliżu Wigan (Lancaster) wydarzyła się ciężka eksplozja. Dotychczas zdołano wydobyc zwołki 11 zabitych.

**HOLD MŁODZIEŻY W DNIU SWEGO PATRONA.**

Poznań. — W ubiegłą niedzielę, jako w dniu świętego Stanisława Kostki, patrona młodzieży Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP) zwołył publiczny hold J. E. ks. kardynałowi Hłondowi. W tym celu o godz. 12-iej m. 15 z dozwiazku Młodzieży w Poznaniu przy ul. Nowowiejskim wyruszył olbrzymi pochód, który idąc ulicami miasta Poznania, skierował się do pałacu prymasowskiego, gdzie J. E. ks. kardynałowi na stopniach pałacu złożył raport Stanisław Wierzbicki, poczem przemówił do ks. prymasa prezes okręgu SMP Tadeusz Niewiada podkreślając, że w dniu św. Stanisława Kostki zebrała się młodzież, aby złożyć najkorniejszy hold swemu ar-

cypasterzowi. Po przemówieniu dyrektora Związku ks. Michalskiego odwiele dział ks. kardynał Hłond i udzielił zebnym swego błogosławieństwa, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita”. Zebrana młodzież wniosła okrzyk na cześć J. E. ks. kardynała — poczem odpiewano „Boże, coś Polskę”.

**PROF. BARTEL INTERWJUJE W SPRAWIE AUTONOMJI UNIWERSYTECKIEJ.**

Warszawa. — W dniu wczorajszym przybył do Warszawy b. prem Bartel. Przyjazd p. prof. Bartla do Warszawy niema charakteru politycznego. P. prof. Bartel przybył ze Lwowa jedynie dla interwenjowania w sprawie nowego projektu o szkołach akademickich. Jakkowiem będąc zwolennikiem zmiany w tej dziedzinie, prof. Bartel jest przeciwny przygotowanemu projektowi i stanowisku swemu dał wyraz w toku rozmowy, przeprowadzonej z wiceministrem ks. Zongołowiczem. W dniu jutrzejszym p. Prezydent R. P. przyjmie prof. Bartla na audjencji prywatnej.

**B. MINISTER ZALESKI ZAMIESZKA W WIELKOPOLSCIE.**

Poznań. — B. minister spraw zagr. p. August Zaleski przeniósł się do majątku swej żony Góry pod Śremem (Wielkopolska).

P. min. Zaleski zamieszka narazie przez długi czas w swym majątku.

**POLITYCZNA PODRÓŻ WICEMIN. SZEMBKA DO LONDYNU I PARYŻA.**

Warszawa. — W dniu wczorajszym wyjechał do Paryża i Londynu nowomianowany podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych p. min. Szembek w celu odbycia konferencji zarówno z kierownikami ambasad polskich jako też z oficjalnymi przedstawicielami, urzędów spraw zagranicznych Francji i Anglii. Podróż min. Szembeka potrwa kilka dni.

**Znowu morderstwo w Warszawie.**

Warszawa. — Coraz częściej zdarzają się w ostatnich czasach na terenie stolicy morderstwa wręcz potworne. Zamiachy na życie ludzkie zaczynają być praktyką życia codziennego. Jeszcze nie przebrzmiała echa bestialskiego morderstwa na Pradze, a do zastraszającej rubryki przybywa nowa zbrodnia.

26-ty Komisarjat policji zawiadomiony został wczoraj w nocy o zbrodni żonobójstwa, dokonanej przy ul. Powązkowskiej nr. 60. Natychmiast przybyli na miejsce przedstawiciele komisarjatu i urzędu śledczego w celu przeprowadzenia badań.

Jak się okazało, 39-letni Leon Dyżakowski, b. robotnik w fabryce tytoniowej przy ul. Dzielnej, właściciel domu

na Marymoncie, wyrzucił przed kilku dniami żonę swą, 34-letnią Władysławę, handlarke warzyw na pl. Mirowskim, wraz z trojgiem dzieci z domu, zabraniając jej powrotu pod groźbą śmierci.

Wypędzona Dyżakowska znalazła schronienie w mieszkaniu małżonków Stefana i Marii Centkowskich przy ulicy Powązkowskiej nr. 60.

Dyżakowski dowiedziawszy się, gdzie mieszka żona, przybył około godziny 1-iej w nocy do mieszkanki Centkowskiej, i nim domownicy zdołali się zorjentować, rzucił się na spiacą, uderzył ją kamieniem w głowę, poczem wy dobywszy nóż zaczął zadawać jej ciosy na oślep. Nim domownicy zdołali go opezwładnić, zbrodniarz zadał żonie kilkanaście ciężkich ran twarzy, pleców i klatki piersiowej. Zbrodniarz został obezwładniony, związany i oddany w ręce przybyłej policji. Wezwany lekarz pogotowia pu udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Dyżakowską w stanie b. groźnym do szpitala św. Rocha. Dyżakowskiego aresztowano i po przesłuchaniu w 26-ty m Komisarjacie przewieziono do urzędu śledczego.

Trojgiem małych dzieci zaopiekowała się siostra rannej.

Według przypuszczeń przyczyną zbrodni były podejrzenia Dyżakowskiego, iż żona go zdradza. Dalsze dochodzenie wadzi stołeczny urząd śledczy.

**PIERWSZY POLSKI KABEL TELEFONICZNY ZARZUCONO W MORZE.**

Gdynia. — Pierwszy polski kabel telefoniczny zarzucono w polskie morze. Stało się to w związku z rozudową tułszej automat. centrali telef. w celu powiększenia jej zasięgu. Kabel ten, długości 500 mtr. będzie łączył nadbrzeże pilotowe w Oksywim.

W dalszej rozbudowie kabli morskich, przewidywane są połączenia Polski z zagranicą, a mianowicie: Jastrzębiej Góry z wyspą Bornholm (Danja).

**ROZRUCHY STUDENCKIE WE LWOWIE.**

Lwów. — Wczoraj o godz. 11-iej przed półn. po nabożeństwie za s. p. Wacławskiego studenci udali się pochodem do 2-go Domu Techników, gdzie miało nastąpić odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Tablica ta została, jak donosiliśmy, skonfiskowana. Studenci wywiesili wobec tego czarna chodągiew na miejscu tablicy.

Stamtąd udali się do miasta. W śródmieściu zastąpiła im drogę policja i rozpryszyła ich. Grupami jednak studenci przedostali się do miasta, gdzie wybili 200 szyb w sklepach żydowskich. Policja aresztowała 30 akademików.

**DŹWIĘKOWE „GRAND - HINO”**  
**GŁOS PUSTYNI**  
 z Nora Ney, Marią Bogdą, Eug. Bodo, A. Brodziszem i W. Contim.  
 Dla młodzieży dozwolone.

**Wtorek 15 Listopada**  
 Dziś — Leopolda w Jutro — M. B. Ostrobramskiej  
 Wschód słońca o godzinie 6.59 Zachód — 15.57  
 Kalendarzyk historyczny: Hołd książąt mazowieckich w 1425 roku.

— **Uroczystość „Święta Młodzieży” w Il-gim Stow. Młodz. Polsk. Mieskiej.** W niedzielę, dn. 13 b. m., o godz. 5-iej po poł. w sali kancelarji parafjalnej ul. Narutowicza nr. 1, odbyło się uroczyste zebranie członków II S. M. P. M. ku czci św. Stanisława Kostki.

Na program uroczystości złożyły się: Zagajenie ks. patrona J. Patrzyka, referat druha prezesa J. Cekusa, oraz deklaracje i śpiewy druhów. Uroczyste zebranie zakończono odpiewaniem hymnu „Hej do apelu”.

— **Odczyt prof. Siedleckiego.** W lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji (Aleja nr. 26) rektor prof. Michał Siedlecki wygłosił w dniu 16-ym listopada, w środę, o godz. 6-iej wiecz., odczyt z licznymi obrazami świętymi p. t. „Ceylon i jego klejnoty”.

— **Zebnanie Koła nauczycielskiego L. O. P. P.** Dnia 15-go listopada b. r. o godz. 17-iej odbędzie się w sali Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza, organizacyjne zebranie Koła nauczycielskiego L. O. P. P.

— **Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych.** W sobotę, dnia 12. b. m., odbędzie się w lokalu Związku Lekarzy P.P. Obwodcu Częstochowskiego konferencja z udziałem lekarza powiatowego d-ra Jabłońskiego, lek. miejskich d-ra Parnow-

skiego i dra Siciarza i przedstawicielei Związku Lekarzy prezesa dra Łokczewskiego, sekret dra Szwedowskiego i członka Zarządu dra Szaniawskiego w sprawie udzielania bezpłatnej pomocy lekarskiej bezrobotnym.

Przedstawiciele Związku Lekarzy oświadczyli, że lekarze, doceniając ciężką dolę bezrobotnych, pragną, aby została zorganizowana przy Komitecie dla spraw bezrobocia Sekcja Lekarska udzielania bezpłatnych porad bezrobotnym.

Zarząd Związku przygotuje listę lekarzy, gotowych bezpłatnie nieść pomoc lekarską bezrobotnym.

**Z sekcji muzycznej Tow. Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie.**

W sobotę, dn. 12 b. m. w lokalu Tow. Przyjaciół Francji odbyło się posiedzenie członków Sekcji Muzycznej w celu dostarczenia materiału do mającego ukazać się w druku Pamiętnika nakładem Tow. Popierania Kultury w Częstochowie. Dane o muzyce dotyczą: 1) muzyki religijnej zwłaszcza na Jasnej Górze, 2) muzyki ludowej z okolic Częstochowy, 3) muzyki wogóle.

Uchwalono wziąć pod uwagę, dostarczony przez przewodniczącego Sekcji Muzycznej prof. L. Wawrzynowicza, materiał dotyczący muzyki na Jasnej Górze, t. j. dawnej, ze zwroćeniem uwagi na dzieło p. t. „Thesaurus Harmonicus” Lavrencini, Besordum Verontium, pisane systemem 6-cio linjowym, wydane w ro-

**DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”**  
 Wstrząsający dramat  
**GASNACE PŁOMIENIE**  
 z CLAUDETTE COLBERT i CLIVE BROOK.  
 Wszystkie krzesła 49 groszów.

ku 1603-cim w celu dokładnego zbadania, jak również archiwum nutowego w celu odnalezienia śladów muzyki z 16-go i 17-go wieku. Zapoznano się też z podanym przez przewodniczącego materiałem dotyczącym stanu muzyki od roku 1915 z kolejnym z spisem drygntów, oraz ważniejszych utworów, wykonywanych wówczas. Pierwszym w tym czasie drygntem był Leopold Meznicki, wychowaniec Konserwatorium Wiedeńskiego. Aż do czasów p. Franciszka Malca i p. Antoniego Łęgosza oprócz orkiestry, śpiewały chóry mieszane z udziałem kobiet. Dopiero p. Łęgosz w r. 1906 założył chóry mieszane z udziałem chłopców. Był to pomysł bardzo trafny, bo do dnia dzisiejszego w bazylikach i katedrach Europy śpiewają takie zespoły utwory Palestriny, Allegriego i innych mistrzów szkoły rzymskiej. U nas zaś oprócz tych należałoby wykonywać utwory Gómskiej, Szamotulskiego, Pekiela, Górczyckiego i t. d. Takie postawienie sprawy muzyki na Jasnej Górze zyskałoby ogólne uznanie, a zwłaszcza pierwszorzędnych muzyków. O materiał w Częstochowie nie trudno i przy odpowiednim kierownikowi, mógłby powstać taki zespół złożony z chłopców i śpiewaków amatorów.

Doniosłą sprawę śpiewania przy dzieckach kolend przy żłóbku na wzór zagranicy poruszył p. prezes Łazarski, który również zdawał sprawę z zaproszenia do współpraccy ks. Kustosa chorów Wawelskich.

W sprawie pieśni ludowych okolic Częstochowy postanowiono zwrócić się do p. prof. Jakubowskiej.

Sprawę dziejów „Lutni” powierzono p. L. Meznickiemu wice-prezesowi „Lutni”, któremu też wreczono do zbadania dostarczony dotąd materiał.

— **Posiedzenie komisji w sprawie utrzymania Sądu Okr. w Częstochowie.** Jak donosiliśmy w piątkowym numerze naszego pisma, na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej omawiano między innymi sprawę podjęcia starań u władz centralnych o utworzenie w naszym mieście stałego Sądu Okr. i w związku z tym programie Ministerstwa sprawiedliwości budowy odpowiedniego gmachu. Postanowiono w tym celu wyłonić specjalną komisję.

W związku z powyższym pierwsze posiedzenie wspomnianej Komisji, do której powołani zostali przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, odbędzie się dnia 16-go b. m., o godz. 7-iej wiecz. w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14.

— **Nowe odznaczenie p. E. Reimchüssela.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, z okazji 14-letniej rocznicy Odrodzenia Polski, nadał p. Edmundowi Reimchüsselowi, prezesowi KOS „Victoria”, Złoty Krzyż Zasługi za zasługi położone na polu pracy społecznej.

— **Zjazd rolników został odwołany z braku zainteresowania.** Zwolany na ub. niedzielę w ramach organizowanego przez Centr. Tow. Org. i K. Roln. „Tygo dnia Rolniczego” zjazd powiatowy rolników w Częstochowie w sali Straży Ogniowej nie odbył się, został bowiem odwołany wobec przybycia nader nikłej garstki rolników z powiatu. Czyżby fatalna pogoda, jaka panowała w dniu wczorajszym, odstraszyła zahartowanych rolników od przybycia na zjazd?

— **Z zebnania w Tow. Rzemieślniczym.** W ub. niedzielę w lokalu Okręg. T-wa Rzemieśln. odbyło się pod przewodnictwem p. Wieczorka zebranie, na którym poseł Idzikowski wygłosił obszerny referat na temat sytuacji gospodarczej państwa, poruszając zarazem sprawy podatkowe, rzemieślnicze i samorządu miejskiego. Mówca, przyznając, że sytuacja jest rzeczywiście ciężka, podkreślił, iż kryzys jest zjawiskiem ogólnosiwiatowym głębszym. Mamy dwa polska doświadczenia: Włochy faszystowskie i Rosję bolszewicką, ale widzimy, że żaden z tych systemów gospodarczych nie zdaje egzaminu w obliczu kryzysu. Przechodząc do spraw rzemieślniczych, mówca przyznał i tu, że położenie rzemiosła — wręcz rozpaczliwe, ratunek zaś upatrywany w przymusowej organizacji planowej, na wzór karteli, któryby przyniosła rzemio-

**KRONIKA**

Kolegium Kościelne Parafii Ewang. Aug. w Czeszowie, w myśl Ustawy z dnia 17 marca 1932 roku (Dz. U. R. P. z d. 25/IV-1932 r. Nr. 35) podaje do wiadomości, że **plac na Gm. Parafii Ewang. Aug. w Czeszowie**, zajęte przed 1 stycznia 1903 roku, przejął na własność Parafia do którego niny, rozporządzenia z dnia 1 lipca 1933 r., jeżeli do tego terminu nie zostaną ponownie opłacone w kancelarii parafii, (ul. Śląska Nr. 20).

stwu ulgę w postaci spóldzielni kredytowej czy surowcowej, będąc zarazem przeciwznakiem dyktatorskich karteli wielkiego przemysłu. Co do spraw podatkowych, mówca zaznaczył, że stawki podatków mogłyby być obniżone do połowy, gdyby wszyscy płatnicy podawali prawdziwe zeznania do wymiarów podatkowych, niestety jednak, 75 proc. płatników podaje zeznania fałszywe, a stąd muszą wypływać i drakońskie nieraz zarządzenia skarbu, wskutek tego też niejednokrotnie pokrzywdzeni zostają płatnicy uczciwi. Narazie sytuacja jest taka, że trudno myśleć o szerszych ulgach, należałoby raczej wprowadzić nowe podatki, a pomimo to pewne ulgi poczyniono. Do realnego wykorzystania jest np. świeżo otwartych urzędów skarbowych, że zeznania płatników do wymiaru podatku dochodowego muszą być honorowane. Mówiąc o wygórowanych cenach artykułów monopolowych, p. poseł podkreślił, iż należy je traktować jako podatek, ale ceny te mają być stopniowo zmniejszane. Omówił projekt ustawy samorządowej, mówca w zakończeniu apelował o niepoddawanie się nastrojom apatii pod wpływem szerzycieli defetyzmu.

W dyskusji zabierali głos pp. Musiał, Woźnicki, Łochowski i inni, przedstawiając całą powagę sytuacji w szczególności rzemiosła, wyniszczonego nadmiernymi świadczeniami socjalnymi. Po odpowiedzi posła na szereg zapytań zebranie zakończono.

Wykłady na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Kierownictwo Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego prosi nas o podanie do wiadomości słuchaczy programu wykładów, które będą wygłoszone w sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego nr. 14.

1 cykl obejmuje rozwój kulturowy Polski od czasów najdawniejszych do wieku XVI, przyczem wykłady wygłoszą profesorem: 1) Stosunki polityczne (p. dyr. D. Zbierski — w dn. 15 listopada); 2) Życie gospodarcze (p. dyr. D. Zbierski — w dn. 17 listopada); 3) Rozwój życia stanowego (p. mgr. Tad. Słowikowski — w dn. 22 listopada); 4) Oświata i literatura (prof. Zdzisław Wróbel — w dn. 24 listopada).

Początek o godz. 6-jej wieczorem. Zapisy dodatkowe we wtorek, dn. 15 listopada, przed wykładami od godz. 5 i pół do 6-jej wiecz.

Z wieczorku tanecznego szkoły Rzem.-Przemysłowej. Z okazji święta Niepodległości Polski, staraniem starszych harcerzy przy szkole Rzemieślniczej, w ub. sobotę został urządzony wieczerka taneczna dla młodzieży szkolnej. W artystycznie udekorowanych salach, przy dźwiękach doborowego zespołu muzycznego p. Siwczaka, pod opieką p. dyr. Bartoszewskiego, ks. prefekta Dr. Tomaliki i grona profesorskiego, młodzież bawiła się ochoczo i z humorem.

Do ogólnej wesołości nie mało przyczynił się swoisty humor p. prof. Barylskiego, który swymi koncepcjami podtrzymywał ciągłą wesołość wśród młodzieży. To też nie dziwnego, że młodzież gorąco zaproteowała, gdy o godzinie 24-jej ogłoszono koniec zabawy. Pan dyrektor, ulegając ogólnym prośbom, zezwolił na przedłużenie zabawy. Młodzież, opuszczając podwoje gościnnie uczeni o godz. 1.30, wyniosła bardzo miłe wspomnienia.

**Sprawa apelacyjna o zdemolowanie lokalu P. P. S.** Sprawa o zdemolowanie lokalu P. P. S. w Czeszowie przeciwko 7-miu osobom skazanym wyrokiem częstochowskiego Sądu Okr. na krzy od 3-ch miesięcy do 1 roku więzienia odbędzie się w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym w dniu 12 stycznia 1933 r.

**Robak w wodzie z kranu.** Do Redakcji naszej zgłosił się p. Florian Siwicki (Warszawska 23), właściciel domu i sprezentował nam buteleczkę wody, w której przychepiony do szkła ssaśka, jak pijawka, widniał jakiś żywy robak, długości około 3 cm. Robak ten miał spłynąć wraz z wodą z kranu u lokatora A. Abrama Akermana, zamieszkałego w domu p. Siwickiego.

Ciekawe, czy robak ten pochodzi aż ze

źródła w Wierchowickach i zdołał przedostać się przez wszystkie filtry, czy też, co prawdopodobnie, tego rodzaju robaki wodne zagnięzili się gdzieś bliżej w przewodzie rurowym, a może po prostu i u owego lokatora.

Woda z okazy robaka została przesłana do Zarządu Wodociągów i Kanalizacji celem zbadania.

**Roboty samorządowe dla zatrudnienia bezrobotnych.** W związku z powołaniem do życia w Ministerstwie Opieki Społecznej biura do spraw bezrobocia, m. in. Hubicki pozostał do wojewodów instrukcje w sprawie nadsyłania programu projektowanych robot samorządowych, sprawozdań z robót dokonanych, oraz sprawozdań z użycia subwencji na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Roboty samorządowe mają być prowadzone według programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Opieki Społ. Wszelkie kredyty na zatrudnienie bezrobotnych mogą być użyte tylko na koszt robocizny.

**Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i przemyśle.** Według ostatnich danych, na 1-go października b. r. zatrudnionych było ogółem w górnictwie — 108.499 robotników, w hutnictwie 37.766, w przemyśle przetwórczym 343.010, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52.591, w elektrowniach i wodociągach 6.942, oraz na robotach publicznych 27.515 robotników.

**Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 14 na 15 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50. Pieńkowiec i Reterskiego, Krak. 38.

**Tragedia w Lublińcu**  
Od sprzeczki do zabójstwa i samobójstwa.

W sobotę około godz. 9 wieczór na ul. Niedurnego w Lublińcu rozegrała się krwawa tragedia.

Przedownik śledczej służby w Lublińcu 32-letni Augustyn Latusek, zasłużony powstaniec, szedł spacerem ze swoją narzeczoną Marią Kamińską. Nagle po sprzeczce między narzeczonymi padły 2 strzały. Latusek pokłóciwszy się z narzeczoną, dobył rewolweru i strzelił jej w pierś, a następnie sam strzelił sobie kulę w prawą skroń. Przechodnie znaleźli martwego Latuska i dogorywającą Kamińską. Wezwany lekarz dr. Barwik stwierdził zgon Latuska, a dogorywającą Kamińską odesłał do miejscowego szpitala, ta jednak w drodze zmarła.

Przyczyną tragedii było nieporozumienie między narzeczonymi.

**Napad na szosie.** W ub. sobotę nad ranem Andrzej Piłarski wiozą z Gaszyna do Lublińca skrzynię zapalek wart. 400 zł. Kiedy Piłarski znalazł się na szosie pomiędzy wsią Trzeprzyszy i Pasieki zagroziło mu drogę 3-ch drabów, z których jeden schwycił go za gardło, a pozostali tymczasem zrzucili z wozu skrzynię i zbiegli do pobliskiego lasu.

Policja zarządziła za napastnikami pogon.

**Syn i synowa pobili matkę.** Grot Jadwiga, zam. przy ul. Wieluńskiej, zameldowała policji o pobiciu jej przez syna na Antoniego i synową Mariannę Grotów, zam. tamże.

**Oskarżenie o przywłaszczenie palta.** Żurek Józefa (Kosyniarska 7) zameldowała policji o przywłaszczeniu przez Zabik Mariannę palt, wart. 20 zł.

**Prawie całą krowę skradli.** Krawczy Abram (Najś. Maryi Panny 69) zameldował policji, że z jatki przy ul. Dąbrowskiego nr. 8, skradziono mu za pomocą dobranej klucza 40 kg. mięsa, wart. 40 zł.

**Nie udało im się.** Gerniak Franciszka (Kiedrzyńska 64) zameldowała policji, że skradziono jej kure wart. 2 zł., a kradzieży dokonali: Golda Tadeusz (Kiedrzyńska 48/50) i Krysiak Stanisław (Kiedrzyńska 22), od których skradzioną kurę odebrano.

**Pomiedzy soba.** Fogel Lejb (Katedralna 13) zameldował policji o pobiciu go na ulicy Narutowicza przez Zelikę Baranowicz (Narutowicza 10).

**Kradzież bielizny ze strychu.** P. Ciesielski Stanisław (Dąbrowskiego 11) zameldował policji o kradzieży mu ze strychu bielizny, wart. 60 zł.

P. Szawkopf Józef (Chłopickiego 16/24) zameldował policji o kradzieży z podwórza indyka, wart. 8 zł.

**Za przeszkadzanie policji w czynnościach.** Za przeszkadzanie w czynnościach służbowych funkcjonariuszowi P.

P. Spisano doniesienie na Jana Wrzaszczyka, zam. we wsi Kawodrza Dolna.

**Kradzież rasowych kur.** Baranowski Paweł (Sobieskiego 62) zameldował policji, że z zamkniętej komórki skradziono mu 9 kur rasowych, wart. 50 zł.

**Nie miał pieniędzy na fryzjera.** Szwedza Józef (Mickiewicza 64) zameldował policji, że Cegiela Stefan, zam. w barakach miejskich skradł mu brzytwę wart. 10 zł.

**Kradzież pierzyny... z piwnicy?** Majtyka Józefa (Kińskiego 135/141) za meldowała policji, że z zamkniętej piwnicy za pomocą wyjęcia okna, skradziono jej pierzynę, wart. 60 zł.

## Kronika sportowa.

Międzynarodowe zawody bokserki Polska — Niemcy w Dortmundzie zakończyły się wysoką porażką naszych bokserów w stosunku 2:14 pkt.

W wiedeńskim cyrku odbyło się spotkanie zapasnicze między mistrzem świata Teodorem Szteckerem a Grabowskim z Morawskiej Ostrawy. Grabowski, dysponując olbrzymią siłą, zdołał chwycić Szteckera w podwojny nelson, jednak Sztecker zerwał chwyt i w 63 minucie położył przeciwnika na łopatkę. Wskutek wielkiego wyczerpania zaraz po zwycięstwie Sztecker stracił przytomność i został zniesiony z areny.

W dniu wczorajszym Kl. Sp. „Brygada” odniosła sukces sportowy w biegu naprzelaj o puhar, ufundowany przez dyrektora Stalensa. Trasa biegu, do którego stanęło z górą 20 zawodników z różnych klubów sportowych, biegła ulicami: Zgoda (tuż naprzeciw poczty), Kazimierza, okolicami Jasnej Góry, III-cią aleją i skończyła się na placu magistrackim. Pierwszy stanął na mecie Stanisław Wieszczyk, drugi Bronisław Kulej, obaj z „Brygady”.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	22	28	34:23
Cracovia	21	27	53:30
Warta	22	27	55:37
L. K. S.	21	26	49:28
Legia	20	21	33:22
Ruch	22	20	33:35
Wisła	20	15	35:42
Warszawianka	21	20	27:46
Garbarnia	21	18	38:41
22 p. p.	20	16	32:44
Polonia	20	15	24:47
Czarni	21	14	23:41

## Ostatnie wiadomości.

**ANGIELSKI MINISTER SPR. ZAGR. W GENEWIE.**

Paryż, 14.11. — Po krótkim pobycie w Paryżu min. Simon odjechał wczoraj do Genewy.

**PIERWSZE ZADANIE SIMONA W GENEWIE.**

London, 14.11. — Pierwszym zadaniem Simona w Genewie będzie nakłonienie komisji, przygotowującej pod jego przewodnictwem przyszłą konferencję gospodarczą, do wyznaczenia jaknajwcześniejszej daty konferencji.

## Sojusz polsko-czeski

**NA WYPADEK KONFLIKTU, Praga, 14.11. — W czasie dyskusji nad expose min. Benesza w komisji spraw zagranicznych senatu przemawiał in. senator narodowo-demokratyczny inż. Hamlin, który mówił o polepszeniu stosunków czeskich z Polską, by Czechosłowacja w razie konfliktu mogła liczyć na sojusz z Polską.**

**NARADA HOOVERA Z ROOSEVELTEM.**

Nowy Jork, 14.11. — Hoover zaprosił Roosevelta do odbycia z nim narady w sprawie długów wojennych.

**BOMBA POD RATUSEM W LOZANIE.**

Bern, 14.11. — Pod ratuszem w Lozannie rzucono bombę. Pięć osób odniosło ciężkie rany.

**GŁODOWKA WIĘZNIÓW.**

Berlin, 14.11. — Więźniowie polityczni w Bielefeld kontynuują strajk głodowy. Kierownictwo więzienia nie zastanowiło jeszcze środków przymusowych.

**KONGRES SOCJAL-DEMOKRATÓW W WIEDNIU.**

Wiedeń, 14.11. — W niedzielę rozpoczęto obrady kongresu austriackich so-

**Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”**  
Dziś w poniedziałek po raz ostatni!

**Skończona Pieśń**  
W rol. gt. Liana Haid i Willy Forst.

cial-demokratów, w których udział bierz 50-ciu delegatów. Obrady potrwać 3 dni.

**PATROL SOWIECKI NA GRANICY ZASTRZEILI 8 WŁOSCJAN.**

Wilno, 14.11. — W miejscowości Ogary na odcinku Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się o godz. 5-jej rano na grupę 15-tu włoścjan, pragnących przedostać się na teren polski. W czasie strzelaniny 8 włoścjan zostało zabitych.

**UCIEZKA NIEDZWIEDZI Z OGRÓDU W ZURYCHU I POPŁOCH NA ULICACH.**

Zurich, 14.11. — Z tutejszego ogrodu zoologicznego uciekły dwa niedzwiedzie. Jeden z nich wkrótce został zastrzelony, w pobliskim lesie przez myśliwego. Drugiego spostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogródku w centrum miasta. Spędzony z drzewa niedzwiedź uciekał ulicami miasta, wywołując olbrzymi popłoch. Jednego z przechodniów, ugryzł w rękę. Wreszcie wskoczył do piwnicy, gdzie go obezwładniono i odstawiono do ogrodu zoologicznego.

Wydział zamieszcowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Czeszowie na zasadzie art. 1777 § 18 U. P. C. niniejszym obwieszcza, że na żądanie Idesy Lauchman, decyzją Sądu z dnia 24 października 1932 roku zostało wdrożone postępowanie co do uznania Herszlika Lachmana za zmarłego. Wyzwa się przeto zaginionego Herszlika Lachmana, urodzonego w roku 1898 we wsi Dmęnin powiatu Radomskiego, syna Abrama i Idesy z Dawidowiczów, zamieszkałego w Czeszowie przy ul. Tartakowej 16, który w roku 1915 wstąpił do Legionów Wojsk Polskich i dotychczas nie powrócił, aby w terminie 6-ciu miesięcznym od dnia wyrokowania niniejszego wezwania, stawił się do wydziału zamieszcowego sądu okręgowo-piotrkowskiego w Czeszowie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Wyzwa się również wszystkich, którzy o życiu lub śmierci zaginionego Herszlika Lachmana, posiadają jakiekolwiek wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili sąd w powyższym terminie, powołując się na Nr. spraw Z. 307/32.

Wicyprezes (—) A. Keller.  
Sekretarz (—) J. Teslerowski.

**PRZETARGI.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza publiczne przetargi ofertowe na roboty asenizacyjne, oczyszczanie kominów i na utrzymanie w czystości terenów ulicznych i przejazdów w granicach Węzła Warszawskiego oraz na utrzymanie w czystości terenów ulicznych, przejazdów i podwórz przy kolejowych domach mieszkalnych w Zawierciu, Łazach, Dąbrowie-Górnicej, Będzinie, Sosnowcu, Strzemieszyczach Półn. i Połudn., Maczkach i Żabkowicach.

Składanie ofert na roboty asenizacyjne do godz. 15 dnia 1.XII, a na inne dnia 5.XII r. b. do skrzynki ofertowej w Wydziale Zasobów Dyrekcji (Warszawa ul. Targowa Nr. 74). Informacji można zasięgnąć w biurach Oddziałów Drogowych oraz w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr. 238, w godzinach od 11 do 13.

**DRZEWIKA**  
i krzewy owocowe wielki wybór. Drzewa i krzewy w dzikie ozdobne. Różn. Ceny konkurencyjne niskie w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego w Czeszowie.

**ZGUBIONO**  
zegarek - branzoletkę u-prasza się zwrócić za wynagrodzeniem. —Dokier — Fabryka Motte.

**ZGUBIONO**  
Maszynę  
Singera, damską, mało używaną, sprzedam tanio. Aleja Wolności 48, dozorca. 2926

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Apolonja Lewandowska, Nr. 41674

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Ruchla Cukierman, Nr. 103794.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Biniek.

# Przyszłość Europy

### „Drapacze nieba na Uralu, pastwiska dla krów w Berlinie“

W miesięczniku nowojorskim „The Forum” zamieścił znany publicysta niemiecki, frankofil, Fryderyk Sieburg, bardzo ciekawy artykuł na temat dwóch sprzecznych ze sobą tendencji, panujących obecnie w Europie: walki z postępem technicznym na Zachodzie, entuzjazmu dla techniki — na Wschodzie Europy. „Ongi, pisze Sieburg Europa była ojczyzną postępu, tutaj zrodził się on i tutaj zbudowano dlań oltarze. Z Europy wyszedł on na podbój całego świata. Ten to postęp techniki wpełził Europę w chaos wojenny 1914 r., on też spycha ją obecnie w przepaść katastrofy ekonomicznej“.

„Obecny nacjonalizm europejski jest aktem obrony przeciw postępowi. Produkcja stała się czynnikiem niezależnym od woli człowieka, stała się tyranem ludzkości, a spożywcza — jej niewolnikiem. Tu właśnie tkwi istotna przyczyna wojny 1914 r. jak również źródło obecnego kryzysu. Teraz Europa chce powstrzymać szalony pęd postępu i usiłuje zawrócić wstecz. Nacjonalizm dąży do wprowadzenia w życie metod ekonomicznych bardziej prymitywnych, niż te, któreimi posługujemy się obecnie. Kraje, w których nacjonalizm osiągnął zwycięstwo starają się zwinąć i zmniejszyć produkcję, nadać jej formę bardziej prymitywną“.

„Francja odznaczała się zawsze zdolnością hamowania i zwalniania tempa ewolucji ekonomicznej, potrafiła uniknąć nadmiernej maszynizacji. Uznaje ona znacznie i korzystnie maszynę tylko w tym stopniu, w jakim wpływa ona na powiększenie dobrobytu jednostki. W Niemczech nie było nigdy tego umiaru, to też obecna walka z wybujałością postępu nabiera w Niemczech charakteru gwałtownego przewrotu społecznego. Nacjonalizm niemiecki podejmuje próbę przemiany kraju u przemysłowego do ostateczności w kraj rolniczy, w wyspę autarkiczną, która by wystarczała sama sobie pod każdym względem — ekonomicznie, politycznie, intelektualnie. Inaczej mówiąc, ludy europejskiego zachodu szukają zbawienia w zafamowaniu postępu, w zafocianiu, w do browolnym wyrzeczeniu się ewolucji postępowej, którą same ongi rozpętały i wprawiły w ruch“.

„Jeden jest tylko kraj w Europie, ciąg nie Sieburg, który wierzy jeszcze w postępiej techniki, pokłada w nich wszystkie swe nadzieje — Rosja Sowiecka. Sowiety czczą elektryczność jak bóstwo, a rząd sowiecki wierzy, iż utrwali istnienie bolszewizmu, obdarzając kraj systemem produkcji jeszcze bardziej wydoskonalonym niż ten, który panuje w Europie Zachodniej“.

„Jeśli nacjonalizm niemiecki i bolszewizm rosyjski będą kroczyły dalej po wytkniętej przez siebie drodze, Europa wkrótce będzie wyglądała zupełnie inaczej niż dotąd: drapacze nieba wyruszą na Uralu, nad Donem, gdy tymczasem sta da bydła będą się pasły spokojnie na łąkach berlińskiego Tempelhofer...“

Perspektywy, które wskazuje Sieburg w zakończeniu swego artykułu, są oczywiście wyolbrzymieniem i wyaskrawieniem istotnych tendencji, panujących obecnie na Wschodzie i na Zachodzie Europy.

**MESOLAMENT**  
LUDWIK SWEISSER  
LAWISZANSKI

leczy **reumatyzm**  
JEDNORAZOWE WLECIECIE

nerwobole  
PRZYNOŚI ULGĘ  
bole artretyczne

Losy do kl. I 26 Lot. Państw.

sprzedaje stynna z dużych wygranych Kolekt.

**ANTONIEGO EGERA**

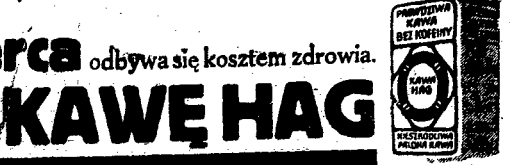
w Częstochowie, Aleja I-sza Nr. 14

po 10 zł. za ówiarlık dopóki zapas staroży.

Poza Częstochową wysła się losy po wpła-  
centiu należności na P. K. O. № 140.196.

# Przeciążenie pracy serca odbywa się kosztem zdrowia.

### Codziennie wprowadzanie do organizmu kofeiny szkodzi sercu. Dlatego pijcie tylko bezkofeinową i nieszkodliwą



## Z KRAJU.

(-) O przesunięciu terminu wakacji na Wileńszczyźnie. Przedstawiciele organizacji lekarskich na Wileńszczyźnie wystąpić mają do władz szkolnych o zmianę okresu wakacyjnego na terenie całego województwa w ten sposób, aby wszelkie zajęcia szkolne kończyły się najpóźniej z dniem 31 maja, rozpoczynają zaś w połowie sierpnia.

Przeniesienie ferii letnich na czerwiec i lipiec podyktowane jest względami na zdrowie dzieci i młodzieży. Mianowicie warunki klimatyczne Wileńszczyzny, gdzie najupalniejszy jest czerwiec, wymagają przerwania na ten miesiąc zajęć szkolnych.

(-) Soliter w oku, jako skutki psich pieszczoł. Do jednego z wybitnych lekarzy okulistów warszawskich zgłosiła się o poradę 16-letnia Zofia Ch., córka urzędniczki prywatnego.

Pacjentka uskarżała się na straszny ból lewego oka, w którym „jakby się coś żywego ruszało“.

Lekarz po dokładnym zbadaniu zaproponował rodzicom pacjentki operację oka. Ci się zgodzili.

W kilka dni potem dokonano operacji. Okazało się, że w gałce lewego oka pacjentki ulokował się soliter, przybierając kształt zabarwionego na biało ślimaka, wielkości pięciogroszówki.

Po operacji pacjentka poczuła znaczną ulgę. Ból ustał. Oko zachowa swą barwę, soliter jednak zniszczył doszczętnie

wnętrze gałki. Przewrócenie wzroku w lewym oku, nieśmiały, skutecznym się już nie da.

Przyczyna tego zdumiewającego, ale nieodosobnionego wypadku tkwi prawdopodobnie w zbytnej przyjaźni, jaką operowana dziewczynka darzyła wyjątkowo domowego. Jak stwierdzają rodzice, wyżeł był rozpieszony przez ich córkę i nierządko lizał ją po rękach i twarzy. Wtedy to drobnostrój solitera z języka wyjął przedostał się na oko. Jest to oczywiście hipoteza.

W każdym razie obсыпать psów i kotów pieszczołami, tak zresztą częste zjawisko, może wywołać fatalne następstwa.

(-) Fabryka fałszywych 20-złotówek wykryta w Sosnowcu. W ostatnich miesiącach coraz częściej słyszy się o wykrywaniu fabryk fałszywych pieniędzy. Fałszerze podrabiają zarówno banknoty, jak i bilon.

W ostatnich dniach policja zagłębiowska zwróciła uwagę na dość częste spotykanie w obiegu fałszywych 20-złotówek. Wszczęto energiczne dochodzenia, roztoczono baczną obserwację nad podejrzаныmi osobnikami, w wyniku czego wykryto fabrykę fałszywych bankno-

### Uwaga dla inteligencji!

Organizuje się komplet modnych i zwykłych tańców, dla ster urzędniczych, naukowych i t. p. Zgłoszenia i zapisy w szkole tańców baletm. Kaz. KOSTECKIEGO ul. Waszyngtona 6, d. Jasna, od 10-jej r. do 9-jej wiecz. Opłata członka, w tydzień dniach rozpoczęcia.

## Każdy sposób dobry

Plotki o artystach. — Sałatka a długowieczność. — Tea-room w kościele sekciarskim. — „Co może miłość“ — Od pieści do bełsztyka. — Przekupki w modynych kapeluszach. — Król reklamy a kokardki.

Znane są dobrze sposoby zwracania uwagi w prasie na artystów, o których chwiliowo jakoś mniej się mówi. Reportery lansują wówczas pogłoskę o wypadku samochodowym, ciężkiej chorobie, a nawet... śmierci. Tak było z plotką o śmierci Betty Amman. Są to triki nie nowe, ale niezawodne. Oczywiście bardziej poszukiwane są pikantne historie z życia intymnego, historie o zaręczynach ze znanymi osobistościami i t. p. Plotki te kursują i za ust do ust i osiągną doskonałe cele: zwracają uwagę ogółu na osobie artysty czy artystki. Reklama gotowa.

Rzecz prosta, że prym dżerzy w tych sprawach Ameryka. Reklama tam stoi na najwyższym poziomie, jeśli chodzi o pomysłowość, ale... nie zawsze, jeśli chodzi o dobry smak. Tak np. na jednej z uczęszczanych alei cmentarza na Long Island, pochodnie mogą odczytać następujący napis na nagrobku:

Tu spoczywa Anna Haykins. Mogłaby zachować swą urodę znacznie dłużej, gdyby używała za życia kremu i mydła firmy Carton i syn.

Na tym samym cmentarzu spotykamy jeszcze reklamy następujące:

Jeśli chcecie jeszcze długo przebywać poza murami tego cmentarza, przyprowadźcie spożywane przez was sałatki — przyprowadź Red Pill.

I jeszcze wiele innych w tym samym rodzaju. Różne sekty religijne, które, wo bec dużej konkurencji, potrzebują niezmiernie reklamy, prześcigają się w obietnicach atrakcji dla swych wyznawców. Często spotyka się przy zbiegu wielkich arterij komunikacyjnych kościoł jakiejś mało popularnej sekty, posiadającej garaż, teatr, salę zebrań towarzyskich, a nawet tereny do golfu. Przybysz z Europy otwiera szeroko oczy!

Ale nie wszystkie sposoby reklamy są do siebie podobne. Czasem są i dowcipne, pomysłowe i lekkie. Tak np. młody a ubogi powieściopisarz angielski, Bob Alsworth, któremu powieść „nte pozsta“, dał następujące ogłoszenie do pisu:

„Młody milioner, wysoki, wykształcony, muzyczny, uciążliwy, pragnie poślubić młodą pannę, podobną pod każdym względem do bohaterki ostatniej powieści Boba Alsworth pt. „Co może miłość“.

Na drugi dzień cały nakład powieści był wyczerpany.

Na inny jeszcze pomysł wpadł pewien restaurator w Nowym Yorku. Pewnego dnia publiczność miała sposobność obserwować na ulicy zaciętą walkę bokserką dwóch osobników. Ano, cóż, taka rzecz w Ameryce nikogo nie dziwi, ale zawsze jest interesująca. Zebrał się spory tłum, potworzyły się zakłady. Nagle w trakcie najgorętszej walki zapaśnicy wstali, podawali sobie ręce i w najlepszej zgodzie podążyli do pobliskiej restauracji. Część zaciekawionych widzów udała się za nimi. A o to tylko chodziło restauratorowi, który, oczywiście zorganizował całe widowisko zawczasu.

W Danii zdarzył się zabawny wypadek walki z konkurentem zawodowym. Oto pewien magazyn mód sprowadził wielką ilość kapeluszy słomkowych z dużymi rondami, lansując je jako ostatnią modę. Firma konkurencyjna, lansująca zupełnie inne fasony, nie tracąc czasu, za pośrednictwem różnych osób zakupiła sporą ilość tych właśnie kapeluszy i obdarowała nimi... przekupki uliczne, zobowiązały się do noszenia ich na targu. Rzecz prosta, żadna z eleganckich pań nie kupiła już takiego kapelusza, a te, które zadystry to zrobić, przybiegły do magazynu z awanturą.

Oczywiście, trudno jest robić takie triki bez „fachowej“ pomocy. To też istnieje cała armia specjalistów od reklamy. Królem ich o wszechświatowej renomie jest bez wątpienia Edward L. Bernays w Nowym Yorku. Jest wszechwładny i wszechmocny. Potrafi wszystko, oczywiście, za odpowiednim honorarium. Kiedy wyszły z mody wstążki jedwabne, moc do Bernaysa. Zaczął on od tego, że zrozpaczeni fabrykanci udali się po porożeniu do wszystkich, eleganckich cukierni wstążki, tak, żeby każda paczka była przewiązana piękną kokardą. Następnie zorganizował numery w music-hallach, gdzie girls pojawiały się z olbrzymimi kokardami. Wreszcie najśmieszniejsza vedetta ukazała się w kostiumie z drobnymi i większymi kokardkami. W krótkim przeciągu czasu zamówienia zaczęły napływać masowo do fabryki, z czego byli zadowoleni zarówno fabrykanci, jak i król reklamy, Haen.

tów, mieszczącą się w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 38.

W lokalu owym znalaziono kilkanaście fałszykatów oraz różne przybory, służące do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

W związku z likwidacją „fabryki“ aresztowano 10 osób.

## Spotkanie z nieboszczykiem

Jednodniowy zięć skarży teścia o wymyślne oszustwo.

Wśród chasydów istnieje pewien przesąd, dotyczący starych panien. Według tego przesądu dusza starej panny będzie krążyła po ziemi i nawiedzała rodziców albo rodzeństwo, robiąc im wyrzuty, że nie wydała jej zażamą.

Toteż pragnieniem każdej rodziny chasydziej jest jaknajszysze wydanie wszystkich córek zażamą. Jeżeli panna jest piękna i bogata, — niema się z tem kłopotu. Gorzej przedstawia się sprawa, o ile tak nie jest. Lecz od czegoż rozum biegłych w talumdie medków! W najgorzszym wypadku robi się ślub z zastrzeżeniem. Trzeba tylko znaleźć młodzieńca chętnego na łatwy zarobek i bez wielkich skrupułów, którzyby zechcieli odegrać rolę pana młodego. Rabin daje ślub i automatycznie, na drugi dzień udziela rozwodu.

Sędziwy Jusek Grojszyc, zam. przy ul. Długiej 50 w Warszawie, był właśnie w takim położeniu, że miał córkę, której nie mógł wydać za mąż drogą normalnych swatów. Była kulawa, rachityczna, zezowata, garbata a przytem już stara. Patriarcha zdecydował się wreszcie rozgłosić przez swatów, że poszukuje kandydata na „jednodniowego“ męża córki. Chętnych znalazło się wielu. Ale stary Grojszyc zażwał wyłożyć odrazu większą sumę. Zaproponował tedy, że zamiast jednodniowego wynagrodzenia ofiaruje „ziemior“ rodzaj dożywocia w tej formie, że będzie mu płacił 100 zł. miesięcznie, aż do czasu, kiedy on, Grojszyc, nie umrze. Warunki te przyjął chętnie Sruł Dawid (Furmańska 30), chłopak skromny i przeczorny.

Spisano kontrakt poczem odbył się ślub, na drugi dzień rozwód i panna została uwolnioną od widma ponurej przyszłości pozagrobowej.

Po miesiącu młody Dawid postanowił zgłosić się po swoją pierwszą ratę. Ku jego wielkiemu zdumieniu oświadczone mu że teść umarł. Dawid nie mógł jakoś temu uwierzyć. Postanowił zobaczyć zwłoki. W domu teścia zastał wielki lament, kiwających się w śmiertelnych kosztach starców i zawiąnięty w przesłone radio przedmiot, jak mu wyjaśniono, zwłoki „teścia“. Młodzieniec uronił łzę, westchnął i poszedł.

Po kilku dniach, kiedy sędzi naumyślnie przez Ogród Krasiniskich, nagle ujrzął przed sobą starego Grojszycę we własnej osobie. Starzec wcale nie wyglądał na nieboszczyka i szedł dziarsko, wy machując parasolką. Trudno opisać, co się potem stało. Wielki skandal. Sruł Dawid złożył skargę do sądu przeciw teściowi o oszustwo i udawanie nieboszczyka...

### Roztargulony.

- O Boże, ukradziono mi portfel!
- Jaki, i nie poczułeś, że czyjaś ręka sięga ci do kieszeni?
- Tak, ale myślałem, że to moja własna.
- Mgła.
- Tak gesty mgły, jak w Londynie, nie widziałem nigdzie.
- A ja widziałem mgłę o wiele gręściejszą.
- Gdzie to było?
- Nie wiem, bo z powodu gęstości mgły nie mogłem rozpoznać miejscowości.

**Z nędzy do pieniędzy przez Loterię Państwową KUP LOS**

w Kantorze Wymiany i Loterji  
**J. WEKSLER, Aleja 6.**  
Główna wygrana 1.000.000 zł.

**Cena 10 zł. 50 zł. losu**

W naszej kolekturze padło w poprzedniej 25-iej loterji

15.000 zł. na Nr. 68620  
15.000 zł. na Nr. 69661.

# Ze świata.

(X) **Powrót wyprawy polarnej.** Do Kopenhagi powróciła wyprawa polarna, która pod dowództwem Knuta Rasmussena badała wschodnie wybrzeża Grenlandii. Rasmussen oświadczył dziennikarzom, iż badania naukowe, które przeprowadziła wyprawa, potwierdziły prawdziwość teorii prof. Wegenera.

Teoria ta twierdzi mianowicie, iż wyspa Grenlandia przesuwa się corocznie o 20 mtr. w zachodnim kierunku. Ekspedycja przy pomocy samolotów sfotografowała 600 km. mało zbadanych wybrzeży morskich Grenlandii. Na podstawie uzyskanego materiału ułożone będą dokładne mapy morskie.

(X) **Chiński protest przeciwko operze „Mister Wu”.** Poseł Chin w Wiedniu wniósł protest do ministra spraw zagranicznych Austrii z powodu wystawienia w operze wiedeńskiej opery d'Alberta p. t. „Mister Wu”. Już podczas próby generalnej poseł chiński zażądał od dyrektora wprowadzenia pewnych zmian i korektur w tekście opery oraz w charakterystyce poszczególnych aktorów. Gdy żądaniu posła nie stało się zadość, oświadczył on, iż treść opery jest skazaniem i wydrwieniem stosunków panujących w Chinach. W szczególności protestuje poseł przeciwko zobrazowaniu na scenie okrucieństw, jakich miano się dopuszczać w Chinach.

(X) **Ofiary epidemii cholery w Chinach wśród misjonarzy.** Epidemja cholery, silnie w ostatnich czasach dająca się odczuwać w Chinach, pociągnęła za sobą liczne ofiary wśród misjonarzy, spieszących z pomocą ludności. W Chinach Południowych zmarło na cholere dwóch jezuitów irlandzkich, O. Saul i Mc. Callough z Kantonu, w Chinach środkowych — trzech zakonników z Hankow, w Południowych — jeden misjonarz pochodzenia krajowego, franciszkanin włoski O. Farina, oraz kilku seminarzystów.

(X) **Szczęście, że w Polsce niema takich warjatów!** Nieprawdopodobna historia wydarzyła się pewnej, spokojnej niewiastce, która szła do domu, mieszczącego się w miejscowości Turion (Francja). Oto nagle wypadł jakiś cyklista i począł okładać ją kułakami. Następnie stracił ją do rowu, poczem zapakował jej usta błotem. Gdy niewiasta zaczęła krzyczeć, cyklista ryknął strasznym głosem: „Nie krzycz, bo cię dobieje. Musiałem się na kims zemścić”.

Okazało się po aresztowaniu owego

warjata, że powodem jego napadu była... złość na złą drogę. — Cyklista był tak wściekły z powodu wybojów, iż postanowił solennie zemścić się na pierwszej napotkanej osobie. Istotnie na swoje nie-szczęście pojawiła się owa niewiasta, której cyklista sprawił błotną kupać. Całe szczęście, że w Polsce niema takich warjatów. Wówczas bowiem każdy przechodzień leżałby w rowie z błotem w ustach...

(X) **Całe miasto utrafiło się z yo-yo.** Mała, biedna miścina, Saint Claude, w departamencie Jura, której mieszkańcy utrzymywali się z wyrobu różnych drobnych przedmiotów z drzewa, doszła obecnie do stanu nadzwyczajnego rozkwitu dzięki wielkim zamówieniom na yo-yo jakie miejscowi rzemieślnicy otrzymują od kupców i przemysłowców paryskich.

(X) **Jak się rodzi plotka?** W okolicach wsi Vasarhely, w Węgrzech, pewien chłop, Gila, znalazł w rowie 70.000 pengő, zawinięte w stary dziennik. Uczciwy znalazca nie przywłaszczył sobie pieniędzy, lecz odniósł je do administratora dóbr. Tyle w prasie budapeszteńskiej.

Po dokonaniu wywiadu z Gilą okazało się, że: Gila znalazł 7, wyraźnie siedmiu

pengő. Ponieważ poczuł w tej chwili pragnienie, wstąpił do karczmy, gdzie owe 7 pengő przepił z kolegami. Wiadomość o tych 7-miu pengő obiegła w lot wioskę. W sąsiednim miasteczku Szentes opowiadało już sobie o 70 pengő, znalezionych przez Gilę, w Csongrodzie — o 700 pengő, w Hodmóderze — o 7.000, a w Budapeszcie suma ta urosła do 70.000 i w tej postaci wiadomość o wypadku z siedmioma pengő obiegła prasę stołeczną...

(X) **Kto wynalazł lody śmietankowe?** Ponieważ lato obecne było wyjątkowo

długie i ciepłe, przeto różni przedsiębiorcy napojów i wszelakiego rodzaju chłodzińców zrobili niezłe interesy. Okoliczność ta nasunęła pytanie: kto i kiedy wynalazł sposób mrożenia różnych słodczy, przewidywaliśmy śmietany? Na to odpowiada „Pesti Hirlap” w Budapeszcie, że pierwszym wynalazcą mrożenia śmietany i podawania jej, jako słodczy chłodzącej, był Włoch, nazwiskiem Cultelli, który, około roku 1660, wynalazł sposób zamrażania śmietany za pomocą lodu, nie, jak to przedtem było, za pomocą zimnej wody, jako nie posiadającej właściwości szkodzenia słodczy, ani śmietany. Był to cukiernik i pasztnik. Cultelli zrobił dość duży majątek na swym wynalazku, a później założył w Paryżu cukiernię, p. n. „Cafe Procope”, która, sprzedając coraz liczniejszym amatorom śmietanę mrożoną, przetrawiała długie lata, robiąc doskonałe interesy.

### Który z nich?

- Jak mam postąpić — pyta Durand znanego mistrza savoir-vivre'u — jeśli spotkam człowieka równego mi wielkim, majątkiem i stanowiskiem? Kto z nas obu winien oddać pierwszy ukłon?
- Lepiej wychowany!
- W sadze.
- Świadek. Jak się pani nazywa?
- Anna Kowacz.
- Ile lat pani ma?
- 65.
- Czy zamężna?
- Jeszcze nie.

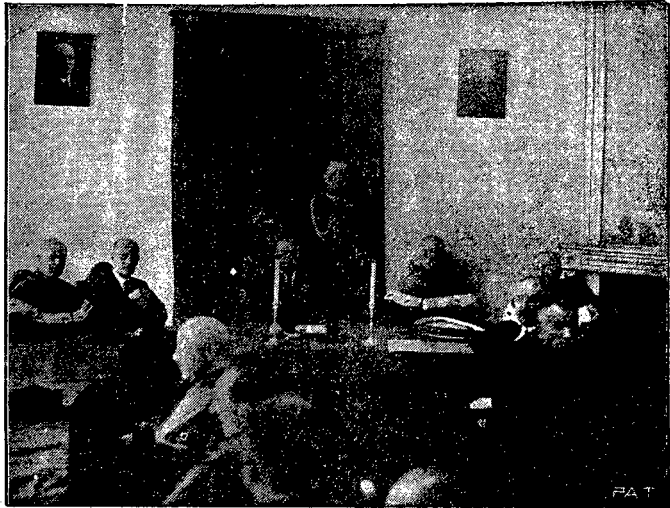
### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**WARSZAWA — fala 1411,8 m. moc 120 kw.**  
 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'40 Komunikat gosp. 15'50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'55 Komunikat sportowy. 16'00 Przegląd wydawnictw. 16'15 Odczyt dla nauczycieli 16'30 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 17'00 Popol. koncert symf. Komunikaty rybackie. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 — 19'30 Bieżące wiadomości rolnicze. 19'30 Feljton muzyczny. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert populary. 21'05 Wiadomości sportowe. 21'20 Dodatek do pras. dz. radij. 21'15 D. c. koncertu. 22'00 Kwadrans literacki. 22'15 Recital śpiewaczy. 22'40 Muzyka taneczna. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

### WTOREK, 15 LISTOPADA.

**Katowice — fala 408,7 m. moc 42 kw.**  
 11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muzyczne. 16'40—19'00 Transm. z Warszawy. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30—23'30 Transm. z Warszawy.

**Masz posadę, a iluz ludzi jest bez pracy!**  
**Deklaracje na nich ofiary!**



Nowy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W sali konferencyjnej Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyło się zaprzysiężenie nowego pierwszego prezesa. Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Jana Piętko. Po przemówieniu prezesa Orskiego pierwszy prezes N. T. A. dr. Piętko złożył przepisną przysięgę sędziowską. Na ilustracji naszej widzimy siedzącą za stołem w środku premiera A. Prystora obok niego zaś po stronie lewej nowego pierwszego prezesa N. T. A. dr. Piętko.

HUGO BETTAUER. 29

## Ofiarna miłość

Powieść Hum. F. Mirandoli.

— Próż języka niemieckiego i angielskiego, władam doskonale francuskim, włoskim i hiszpańskim, a zdolnościami umysłowymi przewyższam znacznie większość urzędników pańskich.

Dyrektor Jeffries dźwignął zwalsta postać swoją, jał chodzić ciężko po pokoju, potem nagle zwrócił się do Robina.

— Zgoda — powiedział. — Niech będzie jak pan chcesz. Jeśli się panu sprawa powiedzie będziesz moim człowiekiem. Jeśli zaś idzie tylko o zuchwały bluff, nie na tem nie stracimy, ryzykując zresztą bardzo mało, gdyż legitymacja, jaką panu wydają opiewać będzie tylko na dni dziesięć.

W kilka minut potem, przywołana biuralistka wystawiła legitymację, oraz list umowy w dwu egzemplarzach, a Jeffries podał Robinowi chłodno rękę. Gdy był pod drzwiami rzekł doń jeszcze:

— Mam do pana takie zaufanie, że go twój jestem wyasnogwać małą kwotę, tytułem zaliczki na koszt, chociaż jesteś pan może niczem więcej, jak oszustem.

Robin uśmiechnął się.

— Ze nie jestem oszustem przekona pana chyba fakt, iż nie żądam zaliczki.

Wyszedł, chociaż w rzeczywistości bardzo zaliczki potrzebował. Theo Bodenbach, występujący pod nazwiskiem Robin, był człowiekiem typu, jaki Ame-

rykanie zowią „brokendown”, to jest stał wiał wszystko na kartę. Był wielce przygnębiony, gdyż tego właśnie dnia wydał ostatnie sześć dolarów za arcyskromne mieszkanie i od wczesnego rana nic nie miał w ustach.

Bodenbach, wstępując na teren Ameryki wyobraził sobie sprawę za znacznie łatwiejszą, niż była w istocie, pozatem zaś nastął okres depresji w interesach. W całym kraju mnóstwo było bezrobotnych wszelakiego rodzaju, a jeśli nawet otwierano się jakieś stanowisko, otrzymywał je, oczywiście ten, kto miał na miejscu stosunki, czy krewnych. Świeżo przybyły Europejczyk nie mógł na to liczyć.

Mijał tygodnie za tygodniem, Bodenbach zużył przywiezione pieniądze, zdarł kilka par europejskich podszew, w pogoni za zarobkiem i zwolna zaczął tracić odwagę.

Przyczyniło się do tego jeszcze uczucie bezgranicznego osamotnienia, tak że zatracił coraz to bardziej nadzieję, jakie miał z rządu, planując nowe życie w Nowym Świecie.

Nie chciał robić znajomości przypadkowych, a podejrzane, conajmniej towarzystwo osób uczeszczających do tak zwanych kawiarni wiedeńskich, mierziło go. Z Amerykanami poznanyymi tu ówczas zbratać się nie mógł, to też, wie czory spędzał sam, w pustych, chłodnych lokalach, potem zaś, gdy pieniędzy było coraz mniej, w podłe umeblowanym i skapo oświetlonym pokoiku swoim.

Gdy jednak „World” jał coraz to

ostrzej napadać na policję uczył, że budzi się w nim instynkt zawodowy i zainteresowała go żywo sprawa porwania dziecka, na którą zrazu nie zwrócił uwagi. Poszedłszy do administracji pisma przeczytał z wielką uwagą wiersz po wierszu wszystko, co o tem pisano, uporządkował fakty w umyśle i powziął pewne, określone podejrzenie.

Reperterowie, detektwi i publiczność, kombinowali, badali, rozstrząsali, brano na spytki Włochów, Murzynów, zamęczano psy policyjne, weszono po wszystkich osławionych kryjówkach... o jednym tylko nie pomyślał, nikt, to jest o samej rodzinie Mackeenów!

W tym punkcie zaczęło się instynktownie niedowierzanie Bodenbacha. Dnia poprzedniego zaczął na własną rękę śledzić Mackeenów i osiągnął zdumiewające wyniki. Poszedłszy do departamentu miejskiego spraw związkowych i klubowych, bez trudności otrzymał pozwolenie przejrzania listy członków „Klubu Prawdziwych-Przyjaciół”, który urządzał konkurs piękności dziecięcych.

I oto rzecz dziwna, James Mackeen, którego dziecko zostało porwane, figurował w spisie członków „Klubu Prawdziwych-Przyjaciół” jako sekretarz. Było to znamiennie, chociaż jeszcze nie obciążające. Z tejże listy dowiedział się Bodenbach, że pewien handlarz cygar, mający sklep na rogu 75 ulicy i Columbus-Avenue jest także członkiem klubu.

Zadwołony wielce udał się tam Bodenbach, kupił cygar za ostatniego dolara, jaki mu został po zapłaćeniu mies-

kania za tydzień ubiegły, przyrzekł zapokojając w przyszłości tutaj swe zapotrzebowanie i wyciągnął gadatliwego handlarza na pogadankę o porwaniu dziecka.

Przy tej sposobności dowiedział się co następuje: Mackeen przybył przed dwu niespełna dopiero laty do Nowego Jorku z Chicago, gdzie zbankrutował do szczytnie, jako przemysłowiec.

Przebiegał się jako tako przez życie, jako akwizytor pewnego zakładu ubezpieczeń, oraz pracował dla firmy, sprzedającej książki na raty.

Prezencja i poprawne zachowanie zje dnaty mu pewien szacunek w „Klubie Prawdziwych-Przyjaciół”, którego został członkiem, tak że przed rokiem wybrano go sekretarzem i protokulantem.

Rzekomo, w celu podniesienia klubu urządził Mackeen w połowie kwietnia uroczystość w Brontparku, a nie było zgółą rzeczą dziwną, jak powiedział ze śmiechem handlarz cygar, że większość uczestników konkursu niekność oddała głosu na rzecz małej Cissy, dziecka rzeczywicie wbitnie nieknezo.

Ale czegoś ważniejszego jeszcze dowiedział się Bodenbach od handlarza cygar. Oto Mackeena trawiła żądza gry w totalizator. Gdy tylko w „Belmontparku” rozpoczęto wyścigi konne nie brakło na żadnym z nich Mackeena.

Studiował on z wielką skrupulatnością wszystkie pisma sportowe i przegrywał dolar po dolarze znaczną część dochodów swoich.

Roklamsa leat dźwignia przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim” naspoczerzycielom miejscowym organie oraw — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drabnych ogłoszeń: poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez sprzecznych zastrzeżeń. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytutu Prywatnych i Społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i świątecznych potrzebne w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.